

Temat: Nowe techniki w muzyce XX wieku.

Aleatoryzm - przypadek w muzyce.

Komplikacja i złożoność jaka pojawiła się w muzyce XX wieku wpłynęła na pojawienie się innego, przeciwstawnego spojrzenia. Po II wojnie światowej kompozytorzy postanowili porzucić dotychczasowy sposób myślenia o komponowaniu i wykonywaniu utworów, na rzecz spontaniczności i przypadku. Narodził się **aleatoryzm** (z łac. **alea**, kostka do gry). Aleatoryzm może dotyczyć rytmiki, dynamiki, instrumentacji, a nawet budowy utworu. Czynniki przypadkowe mogą być dwojakiego rodzaju: kompozytor stosuje działania losowe podczas pracy nad utworem (mogą to być rzuty kostką, monetą, losowanie z talii kart, korzystanie z **generатора dźwięków** przypadkowych); wykonawca wprowadza je podczas realizacji utworu.

Najbardziej kojarzoną z aleatoryzmem postacią jest amerykański kompozytor **John Cage** (1912-1992).



Działanie przypadku w muzyce przyczyniało się często do zaistnienia w niej zjawisk pozamuzycznych, np. widowiskowych. W sztuce określa się to jako **happening** (ang. happen - zdarzenie). Taką pozamuzyczną kategorią może być np. nietradycyjny sposób zachowania się artystów na estradzie. Przykładem może być utwór Cage'a zatytułowany *Tacet 4'33"* (Cisza, 1962), który polega na tym, że instrumentalista lub orkiestra wraz z dyrygentem spędzają nad instrumentami określony w tytule czas w skupieniu i ciszy. Partytura to kilka pustych stron. Utwór ten jest więc wynikiem zachowań pianisty w określonym czasie oraz słuchaczy, a nie samej gry.

Polecenie

Przeczytaj poniższy tekst, a następnie wysłuchaj wykonania utworu **Tacet 4'33" Johna Cage**. Zwróć uwagę na użyte środki przekazu, oraz zachowanie publiczności.

„4' 33'''” jest najsłynniejszym, wręcz rewolucyjnym utworem Johna Cage'a. Pracował nad nim pięć lat. Dlaczego tak długo? Bo za partyturą, w której napisane jest, że „żaden z instrumentów nie gra żadnej nuty”, stoją głębokie przemyślenia twórcy i idea, którą skwitował zdaniem: „Cisza nie istnieje – wszystko jest muzyką”. Prapremiera „Four minutes, thirty-three seconds” odbyła się w piątek 29 sierpnia 1952 r. w Maverick Concert Hall w Woodstock, w stanie Nowy Jork. Był to koncert „Benefit Artists Welfare Fund”. Wykonawcą kilku kompozycji Cage'a, a także utworów współczesnych Feldmana, Bouleza i Wolffa był młody pianista David Tudor. (...) Nie obyło się bez skandalu, bo publiczność nie była przygotowana na „ciszę” w utworze, który miał partyturę. Pianista zasiadł do fortepianu, rozłożył manuskrypt (który później zaginął) i wyjął stoper, by dokładnie odmierzać części kompozycji. Opuścił pokrywę klawiatury i siedział bez ruchu 30 sekund. Sygnalizując koniec pierwszej

części, podniósł pokrywę by po chwili znowu ją opuścić. I tak we wszystkich trzech częściach utworu. Kiedy Tudor zakończył i wstał, publiczność była tak zirytowana, że zamiast oklasków wszczęła wrzawę i żywe dyskusje. - Nie zrozumieli przesłania - wspominał potem John Cage nazywając swe dzieło „Cztery, trzydzieści trzy”. - Nie istnieje nic takiego, jak cisza. Sądzieli, że to cisza, bo nie potrafili słuchać, a przestrzeń była pełna niespodziewanych dźwięków. W pierwszej części można było usłyszeć szum wiatru dochodzący spoza budynku. W części drugiej krople deszczu zaczęły bębnić po dachu, a w trzeciej sama publiczność zaczęła wydawać różne interesujące dźwięki kręcąc się na siedzeniach, szepcząc, a nawet wychodząc.”

<https://www.youtube.com/watch?v=OovYr0w7BMA>

<https://www.youtube.com/watch?v=JTEFKFiXSx4>

Opracowała, Svitlana Pavlenko